



Sygn. akt III CSK 282/10

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Marta Romańska

w sprawie z powództwa P. S.

przeciwko Firmie Produkcyjno-Handlowo-Usługowej "F." sp.j.

H. F., J. F. w Z.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 30 czerwca 2011 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 30 kwietnia 2010 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód P. S. wniósł o zasądzenie od pozwanej Firmy Produkcyjno - Usługowej F. spółce jawnej H. F., J. F. w Z. kwoty 104 434,14 złotych z odsetkami ustawowymi tytułem kary umownej, określonej w umowie o współpracy zawartej dnia 6 maja 2006 r. pomiędzy pozwaną a powodem i D. D. - współnikami spółki cywilnej M. P. s.c.

Pozwana spółka wносиła o oddalenie powództwa. Podniosła między innymi zarzut przedawnienia roszczenia oraz przekazanie współnikom spółki cywilnej dobrowolnej rekompensaty w wysokości 56.091,64 zł w związku z przejęciem dostaw realizowanych na rzecz L. P.

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2010 r. Sąd Okręgowy uwzględnił w całości powództwo. W pisemnych motywach odwołał się do umowy z dnia 6 maja 2005 r., mocą której pozwana zobowiązała się za wynagrodzeniem wytwarzać i dostarczać papier toaletowy do wskazanych przez zamawiającego magazynów, w ilościach okresowo uzgadnianych. Umowa została zawarta w celu dokonywania przez spółkę M. P. odsprzedaży wyrobów na rzecz L. P. Dla zabezpieczenia interesów zamawiającego przed następstwem czynu nieuczciwej konkurencji ze strony pozwanej, strony uzgodniły zakaz współpracy pozwanej z L. P. obowiązujący do dnia 6 maja 2006 r. Konsekwencją jego naruszenia miała być kara umowna w wysokości jednomiesięcznej wartości sprzedaży produktów na rzecz L. P. Pozwana spółka nawiązała dnia 5 stycznia 2006 r. współpracę z L. P. w następstwie czego spółka M. P. zaprzestała po okresie dziesięciu miesięcy współpracy z tym odbiorcą. Jak przyjął Sąd Okręgowy, współnicy spółki M. P. dowiedzieli się o naruszeniu zakazu współpracy przez pozwaną dopiero w kwietniu 2006 r. Dlatego, w ocenie tego sądu, nie doszło do przedawnienia roszczenia z upływem trzyletniego terminu przewidzianego w art. 442 § 1 k.c. a powodowi, który nabył dochodzoną wierzytelność od drugiego ze współników D. D., należy się kara umowna w dochodzonej wysokości.

Sąd Apelacyjny uznał za usprawiedliwioną apelację strony pozwanej, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami

postępowania stosownie do jego wyniku. Wstępnie podzielił stanowisko strony pozwanej odnośnie wyliczenia wysokości kary umownej, zastrzeżonej w umowie, w oparciu o średnią miesięczną wartość produktu sprzedawanego L. P., dostarczanego przez pozwaną spółkę, a nie w oparciu o wartość wszystkich produktów sprzedawanych przez spółkę M. P. spółce L. P. Według tego sądu, kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia ma okoliczność zakończenia współpracy spółki M. P. z L. P. Roszczenie o zapłatę kary umownej jest konsekwencją odpowiedzialności kontraktowej a nie deliktowej. Nie wiązało się z zabezpieczeniem samej umowy, lecz z zabezpieczeniem interesów powoda w stosunkach z L. P. przed nieuczciwą (przejęcie kontrahenta) działalnością pozwanej spółki, przy okazji wykonywania postanowień umowy stron. Dlatego, zdaniem sądu, termin przedawnienia roszczenia powoda powinien być oceniany na ogólnych zasadach określonych w art. 118 k.c. i wynosi trzy lata od dnia jego wymagalności, czyli od dnia, w którym powód miał możliwość żądania zaspokojenia. Możliwość taka pojawiła się najpóźniej w marcu 2006 r., kiedy spółka M. P. wraz z pozwaną zaprzestała współpracy z L. P. Powód mógł wówczas zweryfikować rzetelność pozwanej spółki w okresie, w którym strony współpracowały a sam fakt ustalenia tej okoliczności w półtora miesiąca po zakończeniu współpracy spółki M. P. z L. P. nie przesunął terminu wymagalności roszczenia, a co za tym idzie, złożenie pozwu o zapłatę kary umownej w dniu 9 kwietnia 2009 r. – a więc z opóźnieniem co najmniej dwutygodniowym – usprawiedliwia podniesiony przez pozwaną spółkę zarzut przedawnienia. Sąd Apelacyjny wskazał, że zachowanie pozwanej nie wywołało żadnej szkody albowiem w okresie od marca 2006 r. nie wpływało na pozycję kontraktową spółki M. P. wobec L. P. ze względu na ustanie współpracy. Kara umowna, jako surogat odszkodowania, powinna zapewniać możliwość wyrównania określonych strat poniesionych przez przedsiębiorcę w wyniku niedozwolonego - według umowy – zachowania kontrahenta. Okoliczności te - w ocenie Sądu Apelacyjnego - uprawniały do zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenia powództwa.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku sądu drugiej instancji. W ramach podstawy określonej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzucił naruszenie

- art. 65 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na nieprawidłowej interpretacji umowy stron w zakresie wysokości kary umownej;
- art. 120 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez: błędne przyjęcie istnienia związku pomiędzy zakończeniem kontaktów pomiędzy spółką cywilną M. P. a L. P. a wymagalnością roszczenia o zapłatę kary umownej; niewłaściwie ustalenie momentu wymagalności tego roszczenia z pominięciem, że zakaz konkurencji trwał do końca obowiązywania umowy;
- art. 483 § 1 k.c. w związku z art. 484 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że odpowiedzialność zależna jest od poniesienia przez wierzyciela szkody, przy równoczesnym pominięciu okoliczności, że ewentualny brak szkody powinna – zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 484 k.c. – udowodnić strona pozwana.

Na tej podstawie powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku ewentualnie o uchylenie także wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej trafnie zarzuca się błędną wykładnię i wadliwe zastosowanie przepisów dotyczących wymagalności roszczenia o zapłatę kary umownej za naruszenie określonego w umowie stron zakazu współpracy pozwanej z L.P. Sąd drugiej instancji oceniając tę kwestię uznał za decydujące dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia zaprzestanie faktycznej współpracy przez strony umowy kreującej karę umowną. Okoliczność ta nie ma jednak znaczenia w zakresie naruszenia przez pozwaną określonego obowiązku zaniechania obowiązującego w ustalonym terminie. Ze względu na akcesoryjny charakter kary umownej, byłoby tak jedynie wtedy, gdyby doszło do wygaśnięcia umowy, chociażby na skutek jej rozwiązania czy wypowiedzenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 1997 r., II CKN 465/97, Glosa 1999/1/28). Sąd drugiej instancji takich wniosków jednak nie sformułował.

Wymagalność roszczenia nie została w prawie cywilnym zdefiniowana. Początek wymagalności roszczenia nie daje się formułować w regule ogólnej, ponieważ dla różnych stosunków prawnych i dla różnych roszczeń może być

zróznicowany (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2006 r., II CSK 90/06, OSNC 2007/6/92). Jeżeli strony umowy nie ustaliły terminu zapłaty kary umownej zobowiązanie z tego tytułu ma charakter bezterminowy. Roszczenia wynikające z tego typu nie stają się jednak wymagalne z chwilą powstania tych zobowiązań, jak przyjmuje się w części piśmiennictwa i judykatury Sądu Najwyższego (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNC 1991/7/93; wyrok z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 769/00, OSNC 2001/474/98). Według tego poglądu, należy rozróżniać wymagalność roszczenia, rozumianą jako najwcześniejsza chwila, w której wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, oraz termin spełnienia świadczenia, rozumiany jako najpóźniejsza chwila, w której dłużnik powinien spełnić świadczenie zgodnie z jego treścią. W związku z tym trafnie zarzuca się, że przyjęcie takiej koncepcji mogłoby prowadzić do wymagalności świadczenia bezterminowego przed terminem jego spełnienia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2006 r., I CSK 17/05, nie publ.). Dlatego uzasadniona jest, dominująca obecnie w judykaturze koncepcja, którą podziela Sąd Najwyższy w obecnym składzie, łącząca wymagalność roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych z nadejściem ostatniego dnia pozwalającego dłużnikowi spełnić świadczenie (por. wyroki SN z dnia 29 listopada 1999 r., III CKN 474/98, Wokanda 2000, nr 2, s. 1, z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 302/00, niepubl., z dnia 21 lutego 2002 r., IV CKN 793/00, OSNC 2003, nr 2, poz. 22, z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117; z dnia 8 lipca 2010 r., II CSK 126/10, nie publ.; uchwałę z dnia 26 listopada 2009 r. III CZP 102/09, OSNC 2010/5/75). Jak słusznie podkreślił Sąd Najwyższy w wymienionym wyroku z dnia 3 lutego 2006 r. zarówno wymagalność roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych, jak i początek biegu przedawnienia tych roszczeń należy określać przy uwzględnieniu art. 455 k.c. W związku z tym można przyjąć, że roszczenie wynikające z zobowiązania bezterminowego, obejmującego zapłatę kary umownej, staje się wymagalne w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c.). Prawna możliwość żądania spełnienia świadczenia od dłużnika powstaje po stronie wierzyciela z chwilą, kiedy ma on obiektywną możliwość uzyskania wiedzy

o naruszeniu postanowień umowy, do których odnosi się kara umowna. Do uznania, że wierzyciel uzyskał taką możliwość nie wystarczy – tak jak przyjął Sąd Apelacyjny - stwierdzenie zaprzestania sprzedaży przez spółkę M.P. papieru toaletowego spółce L. P.

Użyty w art. 455 k.c. termin „niezwłocznie” nie należy utożsamiać z terminem natychmiastowym, termin „niezwłocznie” oznacza bowiem termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu, a także regulacje zawarte w art. 354 i art. 355 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 r., II CSK 293/06, nie publ.). Dlatego uznanie roszczenia powoda za przedawnione jest wadliwie także przy przyjętym przez sąd założeniu, że powód najpóźniej w marcu 2006 r. miał możliwość dochodzenia roszczeń związanych ze złamaniem przez pozwaną postanowień umowy przez wejście w stosunki handlowe z L.P. Wniesienie pozwu w dniu 9 kwietnia 2009 r. nastąpiło bowiem bez wątpliwości przed upływem okresu czasu, którym dłużnik powinien spełnić świadczenie, gdyby został wezwany do zapłaty z końcem marca 2006 r.

Rację ma także wnoszący skargę kasacyjną odnośnie wykładni art. 483 § 1 i 484 § 1 k.c. i uzależnienia przez sąd odpowiedzialności z tytułu kary umownej od poniesienia szkody przez wierzyciela. W tym zakresie wystarczy odwołać się do treści uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., (III CZP 61/03, OSNC 2004/5/69), mającej moc zasady prawnej, od której Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie zamierza odstąpić (art. 62 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.). Sąd Najwyższy przyjął w niej, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody.

W związku ze sformułowanym w skardze kasacyjnej zarzutem dotyczącym wykładni umowy stron w zakresie wysokości kary umownej trzeba mieć na uwadze, że strony sprzecznie oceniały postanowienia umowy w tym zakresie. Proces interpretacji umowy nie może ograniczać się jedynie do badania jej tekstu lecz musi objąć wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni

kombinowanej, dającej pierwszeństwo ustaleniu znaczenia spornych postanowień umowy według wzorca subiektywnego. Wykładnia ma za zadanie odnalezienie rzeczywistego celu umowy i zgodnej woli stron, niezależnie od zawartych w niej sformułowań. Gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, Sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego na założeniu, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który przyjął je określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 193/10, nie publ.).

Z tych wszystkich względów uwzględniając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.